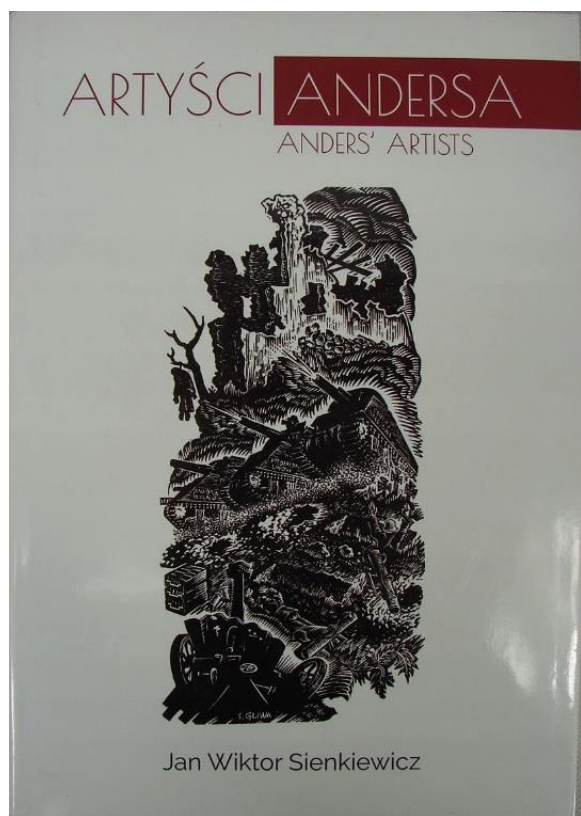




ARTYŚCI ANDERSA

Jan Wiktor Sienkiewicz,
Continuità et Novità. Polski Instytut Studiów
nad Sztuką Świata/Tako, Warszawa-Toruń
2016,

Oprawa twarda, Format 24,5 x 18 cm,
liczba stron : 533

ISBN 978-83-65480-09-5

ARTYŚCI ANDERSA.

ANDER'S ARTISTS.

Jan Wiktor Sienkiewicz
Towarzystwo Projektów Edukacyjnych/ ,
Warszawa-Londyn 2017,

Oprawa twarda, Format 33,5 x 24 cm,
liczba stron : 247

ISBN : 978-83-63139-49-0

Dwie książki – a właściwie dwie wersje tego samego dzieła – wypełniające lukę w znajomości historii naszej sztuki. Profesor Sienkiewicz, który znaczną część swego bogatego dorobku naukowego poświęcił badaniom sztuce na emigracji, szczególnie w

kręgu londyńskim, prezentuje tu niejako bilans swoich wieloletnich poszukiwań. Niezwykłość tej historii którą opisują owe dwie publikacje chyba najlepiej podsumowują słowa Karoliny Lanckorońskiej : “Nie myślę, żeby istniała w historii wojen armia, która od pierwszej chwili swojego powstania, potem w czasie przemarszu przez pół świata, wreszcie w samej akcji bojowej, z pełną świadomością organizowała i prowadziła drugą, zupełnie inną akcję (edukacyjną)”.

Mamy tu zatem opis długiej i wieloetapowej drogi naszych artystów wędrujących szlakiem Armii Polskiej a później Drugiego Korpusu. To zresztą historia wielowątkowa, gdzie krzyżują się także losy tych twórców którzy dołączyli do Korpusu innymi drogami, oraz tych wywodzących się z I-ej Dywizji. Te etapy które opisują kolejne rozdziały to Aleksandria, Kair, Bagdad, Tel Aviv, Jerozolima i Teheran. Następny przystanek to Bejrut, gdzie polscy artyści pozostawili trwały ślad swojej obecności, najpierw jako studenci miejscowej ASP, później zakładając Polską Szkołę Malarstwa i Rysunku. Przełomowym momentem jest bitwa pod Monte Cassino, gdzie niektórzy z tych malarzy walczyli w pierwszej linii frontu. Józef Czapski pełni w tym czasie funkcję szefa Wydziału Propagandy i Informacji. Po zwycięskiej bitwie nasi artyści odnajdują się w Rzymie, gdzie nie tylko mają możliwość studiowania na Accademia di Belle Arti, ale też spotkać w tym kosmopolitycznym mieście innych twórców, otwierając się na nowe prądy w malarstwie. Marian Bohusz-Szyszko prowadzi tu szkołę malarską, dużą aktywność wykazuje Józef Jarema, założyciel międzynarodowego stowarzyszenia Art Club, w skład którego weszły takie sławy jak De Chirico, Severini i Prampolini.

Ostatnim akordem tej epopei jest ewakuacja żołnierzy-artystów do Wielkiej Brytanii. Tu większość z nich dokończy studia artystyczne i wtopi się w nowe środowisko zdobywając solidną pozycję w nowej ojczyźnie. Zerwany natomiast zostaje kontakt z Polską, nie tylko przez zapadnięcie żelaznej kurtyny, lecz dodatkowo przez nienawiść Komunistów do Generała uważanego za śmiertelnego wroga, rzutująca z kolei na ich stosunek do wszystkich którzy go otaczali.

Opowieść kończy symboliczna data 1949 roku, kiedy polscy malarze zakładają Grupę 49 o tendencjach awangardowych. Tu kończy się opieka Władysława Andersa nad naszymi artystami.

O ile omawiana monografia jest cenną kroniką wydarzeń, kreśli ona też portret Generała jako swego rodzaju mecenasa kultury: "Generał Władysław Anders widział w uratowanych młodych artystach i w ich talentach nadzieję na odbudowę najwartościowszej tkanki społecznej odrodzonej ojczyzny".

Od dawna słyszymy narzekania (słuszne zresztą) na upadek czytelnictwa w Polsce. Wydawało by się zatem że a ta 500-stronicowa praca o bogatej treści, naszpikowana przypisami, z 30-stronicową bibliografią stanowi raczej trudną lekturę, tymczasem fakt że mamy tu do czynienia z trzecim jej wydaniem, może napawać optymizmem i dowodzi że wartościowa książka wciąż znajduje odbiorców.

Druga z omawianych pozycji jest niejako uzupełnieniem tej pierwszej i przeznaczoną dla odmiennego czytelnika. Poprzedzona również wstępem Anny Marii Anders zawiera skrócony tekst historyczny (polsko-angielski), stanowiący doskonałe wprowadzenie do tematu. Na drugą część

tego atrakcyjnego albumu składa się 150-stronicowa selekcja prac polskich artystów kręgu londyńskiego, gdzie odkrywamy serię nazwisk malarzy, prawie lub całkiem nieobecnych w naszym obiegu handlowym. Zygmunt Turkiewicz, Jan Maria Kościółkowski, Leon Badura, Leon Piesowocki, Janina Baranowska to tylko kilka z tych postaci, prezentowanych w albumie, o których w Polsce głucho. Nie wiem czy jest w kraju jakiś kolekcjoner, który zainteresował się tym środowiskiem, jeśli nie, jest to wciąż temat do zagospodarowania. Omawiane dwie publikacje mogą służyć za doskonałe przewodniki.

Krzysztof Zagrodzki